

Maciej Nowak: Mikro optymizm, czyli o filozofii w XXI wieku

Konieczność opisanie kondycji człowieka zanurzonego w tak wiele skomplikowanych relacji, łączących go z przyrodą, techniką i (za ich pośrednictwem) z innymi ludźmi, wymusza powrót do maksymalistycznych postulatów filozofii – pisze Maciej Nowak w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Pięćsetka. Rzecz o XXI wieku”.

Zagadnienie cesur dziejowych jest źródłem niekończących się debat akademickich, pochłaniających energię historyków, poszukujących istotnej treści następujących po sobie epok, a tym samym ich ram. Zadanie to staje się jeszcze trudniejsze, gdy opuszczamy teren historii powszechnej, wchodząc w obszar historii filozofii, której przebieg pozbawiony jest gwałtownych zerwań, takich jak wojny czy rewolucje. W obliczu tych trudności, chcąc odpowiedzieć na pytanie o istotę XXI wieku w filozofii – zwłaszcza, gdy mówimy z perspektywy pierwszego ćwierćwiecza – postaram się zarysować jedynie najogólniejsze treści i tendencje, możliwe już teraz do uchwycenia.

Najprostszym, nasuwającym się, wręcz banalnym określeniem trwającego stulecia jest jego ciągłość względem wieku minionego. Dwudzieste stulecie przyniosło nam zagadnienia zrośnięte z wielkimi wyzwaniami, jakie rzuciły filozofom historyczne wstrząsy dwóch wielkich wojen, ludobójstwa i totalitaryzmów. Szok, jakiego doznał świat wielkich poświeceniowych nadziei, wywrócił optymistyczne

oczekiwania, obalił wiarę w możliwości ludzkiego rozumu i ostatecznie zakwestionował dotychczasową pozycję człowieka we wszechświecie. Ten, jak obieguje się o nim mówi, „kryzys wielkich narracji” dotknął wszystkich dyscyplin filozofii, niezależnie od nurtu filozoficznego.

Przeczytaj również: Hegel i koniec historii

Przewodnymi motywami refleksji stały się alienacja człowieka, jego przygodność, sceptycyzm poznawczy oraz krytyka społeczna, które uwidaczniały się w niechętnych klasycznym zagadnieniom filozoficznym ruchach poststrukturalizmu i neopragmatyzmu. Tradycyjne pytania o byt, poznanie czy też moralność rozważane były przede wszystkim przez filozofię analityczną, która rezygnowała jednak z maksymalistycznych aspiracji filozofii. Ta sceptyczna tendencja zaowocowała regularnym obwieszczaniem kryzysu, a nawet końca samej filozofii.

Jak się jednak okazuje, filozofia nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa, zwracając się do dawnych myślicieli i szukając u nich odpowiedzi na wyzwania XX wieku. W drugiej jego połowie popularność zdobywają filozofowie, którzy nie rezygnując z klasycznej problematyki filozoficznej, nie podejmowali śmiałego zadania konstrukcji wszechogarniających systemów – renesans przeżywała myśl fenomenologiczna, uznająca poznawcze granice ludzkiego rozumu, skupiająca się na zagadnieniach poznania, intersubiektywności i ciała ludzkiego; interpretatorzy filozofii św. Tomasza z Akwinu dążyli do odnowy jego myśli przez ponowną lekturę źródeł, ale także przez przyswojenie nowoczesnych nurtów filozoficznych i podejmowanych przez nie zagadnień; wreszcie myśliciele polityczni podjęli refleksję nad powojennym porządkiem społecznym i politycznym.

Pozytywny (czy precyzyjniej: niekrytyczny) trend, w który wpisują się powyższe przykłady, ma swoją kontynuację w naszym stuleciu, co pozwala nam załatać pęknięcia i ostrożnie powrócić do budowania myśli systemowej. Dystynktywną cechą XXI wieku w filozofii może zatem okazać się wielość różnego rodzaju stanowisk i kontynuacja specyficznych tradycji filozoficznych. Niechęć do tworzenia monumentalnych syntez i mnogość ośrodków badawczych przyczyniły się do wytworzenia dogodnych warunków do pogłębiania różnych nurtów, zarówno tych, które zrodziły się w wieku XX, jak i wcześniej. Ich wzajemny dialog jest rzecz jasna kwestią dyskusyjną, która rozstrzygnięta zostanie dopiero po upływie wielu lat. Dostrzec jednak można przekroczenie wytyczonych dawniej granic, czego wymownymi przykładami są analityczne badania nad ontologią społeczną, próby konstruowania uniwersalistycznych projektów filozoficznych, a już zwłaszcza popularność klasycznej filozofii niemieckiej (zarówno w wymiarze metafizycznym, jak i filozofii polityki), która, jak żadna inna, kojarzona jest z monumentalnymi gmachami, wzniesionymi przez ludzki rozum.

Tendencja otwierania się współczesnej filozofii, wzmagana wielością ośrodków badawczych oraz dostępnością wiedzy, dotyczy nie tylko wzajemnego dialogu poszczególnych nurtów filozoficznych, ale także wpływów interdyscyplinarnych. Tak jak w wieku XX różne zagadnienia filozoficzne zaczęły migrować do dyscyplin humanistyki, takich jak socjologia, literaturoznawstwo, antropologia kulturowa czy językoznawstwo, tak w wieku XXI mają one szansę na powrót na właściwy sobie grunt. Przykładem twórczego zewnętrznego oddziaływania na filozofię, zapoczątkowanego już w minionym

stuleciu, a zachowanym do dziś, są wpływy teologiczne, widoczne u głośnych myślicieli, takich jak Alasdair MacIntyre, Jean-Luc Marion, ale także Slavoj Žižek i Giorgio Agamben.

Przeczytaj również: epoka post-chrześcijańska i trud filozofii

Wiele wskazuje na to, że podobny, dalekosieźny wpływ na filozofię XXI wieku będą miały ekologia i nauki techniczne. Chociaż to, które z nich okażą się kluczowe, a które będą jedynie ciekawostką epoki, określić będzie można w odległej przyszłości, póki co to one dotyczą uchodzących dziś za najistotniejsze problemów klimatu i najnowszych technologii – tak jak istotnym problemem był religijny kryzys XX wieku, kierujący umysły filozofów ku teologii.

Kryzysy ekologiczne inspirować mogą zarówno metafizykę, opisującą ontyczny status przyrody czy sztucznej inteligencji; antropologię filozoficzną, szukającą odpowiedzi na pytanie o podmiotowość człowieka względem przyrody i techniki; etykę, pytającą o powinność człowieka wobec natury i o granice jego technicznej ingerencji; wreszcie dyscypliny etykietowane często jako filozofia stosowana, badające relacje pomiędzy ekologią, technologią a polityką, naturą i sztuką, modelami nauk ścisłych a ich mocą predykcyjną.

Samo to wyliczenie zagadnień, które stawiane są już dziś, nie jest z pewnością niczym oryginalnym – istotne jest to, że konieczność opisanego kondycji człowieka zanurzonego w tak wiele skomplikowanych relacji, łączących go z przyrodą, techniką i (za ich pośrednictwem) z innymi ludźmi, wymusza powrót do maksymalistycznych postulatów filozofii. Chociaż trudno wyobrazić sobie odpowiedzi tak

optymistyczne, jak wielkie systemy wieku XIX, filozofia, która będzie chciała pozostać aktualna, nie może ignorować największych pytań filozoficznych.

To, czy filozofia wykorzysta bogactwo swojej tradycji, łącznie z subtelnym aparatem krytycznym, wypracowanym w XX wieku; możliwości, jakie daje powszechna dostępność wiedzy oraz pobudzające do refleksji wyzwania, zależą jednak będzie od ludzi, którzy ją tworzą i jej sprzyjają. Dlatego też tak niewiele powiedzieć można o trwającym stuleciu – ostatecznie to nie wymienione wyżej tendencje myśli prowadzą filozofię przez dzieje, ale tworzący ją człowiek. Do niego należeć będzie decyzja, jakimi drogami potoczy się jej dwudziestopięćdziesięcioletnia historia, której istotę dane będzie poznać dopiero następnym pokoleniom.

Maciej Nowak

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[500]: Pięćsetka. Rzecz o XXI wieku**

Ilustracja: Paul Gauguin, *D'où venons-nous? Que sommes-nous? Où allons-nous?* (*Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?*), 1897